

## *Niepełnosprawni są wśród nas*

Ludzi z niepełnosprawnością intelektualną i fizyczną spotykamy na każdym kroku. Mijamy ich na ulicy, w autobusie, w szkole czy przedszkolu. Rzadziej spotykamy ich w sklepie czy w parku. Niepełnosprawni bowiem poruszają się swoimi utartymi trasami – z domu do szkoły, do przedszkola czy świetlicy terapeutycznej i z powrotem. Unikają miejsc publicznych, unikają ukradkowych, ciekawskich spojrzeń i wymienianych na ich temat uwag. Często matki niepełnosprawnych dzieci czekając na przystanku bądź jadąc w autobusie komunikacji miejskiej muszą się tłumaczyć z zachowania swego dziecka, bo nie zawsze widać jego niepełnosprawność. Z reguły też unikają sklepów, galerii, bo nie chcą budzić sensacji.

Ludzie niepełnosprawni żyją obok nas, a nie wśród nas - pełnosprawnych. Z czego to wynika? Wydaje się, że na tę sytuację ma wpływ wiele czynników. Nie wynika ona jedynie z postawy rodziców dzieci specjalnej troski. Postawa izolowania się od społeczeństwa wynika z przykrych doświadczeń, jakich doznali rodzice dzieci niepełnosprawnych. Pozornie państwo zapewnia im wiele: opiekę lekarską nad dziećmi, kontakt z psychologiem i wsparcie finansowe. Na co dzień jednak są oni zdani jedynie na siebie, często w pojedynkę. Unikają więc miejsc i osób, które dokładają im trosk.

Wydaje się nieistotne roztrząsanie pozostałych czynników wpływających na izolację osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Szczegółowe wymienianie przyczyn nie zmieni nic w życiu osób mniej sprawnych. Ważne jest, aby jak najczęściej przypominać pełnosprawnemu społeczeństwu, że osoby niepełnosprawne powinny być postrzegane jako równoprawni obywatele naszego państwa, jako nasi bliźni, jako ludzie. Jak każdemu obywatelowi, przysługuje im prawo nie tylko do opieki, ale też do pracy. Przysługuje im prawo do nauki, do zabawy, do odpoczynku oraz miłości i przyjaźni. Należy im się prawo do korzystania ze wszystkich ofert, jakie niesie życie.

Bardzo ważną rolę pełni przedszkole i szkoła. To nauczyciele powinni uświadamiać pełnosprawne dzieci i młodzież, że wśród nich żyją niepełnosprawni, którzy tak bardzo chcą być traktowani normalnie. Powinni oni propagować postawę otwartości i bezinteresownej życzliwości w stosunku do „innych”. Najlepszym kontaktem z niepełnosprawnością według Johannes’a Halbig’a i Reinhard’a Wehnert’a jest zabawa. Twierdzą oni, iż ten sielski czas tworzy szczególną atmosferę międzyludzkich relacji i sprawia, że partnerzy zabawy czują się bezpieczni i akceptowani, tacy jakimi są. Przed uczestnikiem zabawy stoi nie upośledzony człowiek, lecz bliźni, współuczestnik tej gry.

Ogromnie ważna jest postawa ludzi dorosłych. To z nich czerpią przykład dzieci, które z czasem same dorosną i powielają postawy wyniesione z dzieciństwa. My dorośli zacznijmy zauważać niepełnosprawnych, a nie traktować ich jako „innych”, czyli takich, którzy się od nas różnią. Wyciągnijmy do nich rękę, a nie tylko ukradkiem zerkajmy.

Jolanta Żakiewicz - oligofrenopedagog